

MACIEJ SMOLAK

O ARYSTOTELESOWEJ *PROAIRESIS*  
W INTERPRETACJI SEBASTIANA PETRYCEGO Z PILZNA,  
CZYLI O „WYBORZE ABO PRZEDSIĘWZIĘCIU”

WSTĘP

W 1618 roku ogłoszono drukiem dzieło Sebastiana Petrycego z Pilzna, na które składają się trzy części: a) przekład pierwszych pięciu ksiąg *Etyki nikomachejskiej* (*EN*) na język polski, z dopowiedzeniami i uzupełnieniami ujętymi w nawiasy kwadratowe; b) tak zwane *Przestrogi*, czyli obszerny zestaw uwag komentatorskich, odnoszących się bezpośrednio do każdego rozdziału tłumaczonego dzieła, głównie o charakterze egzegetycznym; c) tak zwane *Przydatki*, czyli rozprawki filozoficzne z zakresu filozofii praktycznej, mające mniej lub bardziej ścisły związek z *EN*, zamieszczone po każdej przetłumaczonej i skomentowanej księdze<sup>1</sup>.

Rzeczony dzieło Petrycego stanowi nie tylko znakomity pomnik prozy polskiej<sup>2</sup>, lecz również bezcenny wkład w promocję filozofii praktycznej Arystotelesa w Polsce i Europie. Tłumaczenie Petrycego jest bowiem pierwszym przekładem *EN* na język polski i jednym z pierwszych na język nowożytny<sup>3</sup>. Nie sposób też nie docenić zasług Petrycego w rozwijaniu filozofii

---

Dr MACIEJ SMOLAK — Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Zakład Etyki; adres do korespondencji: ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków; e-mail: [m.smolak@iphils.uj.edu.pl](mailto:m.smolak@iphils.uj.edu.pl), [smolakmaciej@gmail.com](mailto:smolakmaciej@gmail.com); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4595-5068>.

<sup>1</sup> Na temat przywołanego dzieła Petrycego pisał obszernie Wiktor Wąsik (WĄSIK 1923–1935). Zob. też wstęp Danieli Gromskiej do *Etyki nikomachejskiej* (ARYSTOTELES 1956, xlv, lii–liiii).

<sup>2</sup> Zob. „Przedmowa literackiego wydawcy «Przydatków do Etyki Arystotelesowej» Sebastiana Petrycego z Pilzna” (PETRYCY 1956, 1:6).

<sup>3</sup> Należy podkreślić, że w przekładzie Petrycego ogłoszono drukiem również *Politykę* (1605) z *Przestrogami* i *Przydatkami* oraz *Ekonomikę* (1602) z *Dokładami* (odpowiednik *Przestróg* w *EN* i *Polityce*) i *Przydatkami*.

polskiej, ponieważ jest on twórcą lub co najmniej współtwórcą polskiego języka filozoficznego<sup>4</sup>.

Przyjmuje się, że Petrycy oparł swoje tłumaczenie *EN* na łacińskiej edycji Jana Bernarda Felicjanusa<sup>5</sup>. Z tego jednak nie wynika, że Petrycy nie posiłkował się *EN* w oryginale. Można z dużą dozą pewności przyjąć, że znał język grecki, ponieważ jak sam podkreśla w *Przydatkach* do *Polityki*, „do objaśnienia [...] prawd nauk rozmaitych nie możemy być przez języków rozmaitych. [...] Filozofia opisana jest greckim językiem, [...]. Tedyć filozofem potrzeba umieć grecki”<sup>6</sup>.

Minęło ponad 400 lat od ukazania się wspomnianego dzieła Petrycego, niemniej jednak nie straciło ono na aktualności, a jego lektura może być pożyteczna i inspirująca dla współczesnego badacza *EN*. Już sama strona tytułowa świadczy o oryginalnym podejściu Petrycego do tekstu Arystotelesa oraz o wycuciu, jakiego typu dziełem jest *EN* i co jest jej przedmiotem dociekań. Strona tytułowa ma bowiem następującą postać:

Etyki Arystotelesowej, to jest jako się każdy ma na świecie rządzić, z dokładem ksiąg dziesięciorga. Pierwsza część, w której pięciorgo ksiąg. Pożyteczne każdemu nie

<sup>4</sup> Petrycy miał poczucie własnej wartości i był świadomy, że jest twórcą polskiego języka filozoficznego, a także propagatorem filozofii praktycznej Arystotelesa. Daje temu wyraz w dedykacji skierowanej do Wawrzyńca Gębickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, którą zamieścił we wzmiankowanym dziele: „Przeto iż Wielce Miły mój Miłościwy Panie poczciwość prawego człowieka na sobie wymalowaną ponosisz, za którą tak wielkie godności musiały iść jako świadectwa wyniosłych cnót, słusznie-ć tę księgę, w której prawą powinność dobrego człowieka ukazuje Arystoteles, ofiaruję. Której ty, według mądrości swej, łaskawy wzrok ukażesz, a śmiałość moją, zem się pierwszy ważył po polsku w takiej materjej filozofować, do łaski swej miłościwie przyjmiesz” (ARYSTOTELES 2011, 23).

<sup>5</sup> Zob. WĄSIK (1923–1935, 252–55) oraz ARYSTOTELES (1956), xlv. Por. także „Przedmowa...” (PETRYCY 1956, 1:5). Petrycy nigdzie wprawdzie nie napisał, że posiłkował się łacińską edycją *EN* Jana Brenarda Felicjanusa, ale brak takiej adnotacji niczego nie przesądza. Jak bowiem podkreśla Mirosław Żarnowski (2010, 116), była to epoka, w której własność intelektualna była „własnością wspólną, zarządzaną przez grono kompetentnych znawców, którzy podtrzymywali pogląd o ontycznym primacie przedmiotu wobec podmiotu poznającego i mimetycznym charakterze samego poznania. Istniał przywilej parafrazy i «miejsce wspólnych» (*loci communes*), wypełniających subtelną przestrzeń między powtórzeniem i interpretacją”. Warto też dodać, że we wzmiankowanej przedmowie jest również powiedziane, że inspiracją do napisania *Przydatków* były dzieła Franciszka Piccolominiego i Jana Casusa z Oksfordu.

<sup>6</sup> *Przydatki do Polityki Arystotelesowej* (PETRYCY 1956, 2:450). W tym miejscu Petrycy zaznacza również, że skoro medycyna opisana jest w języku greckim i arabskim, więc ten, kto chce być biegły w medycynie, musi znać oba języki. Warto dodać, że Petrycy studiował w Padwie nie tylko filozofię, lecz również medycynę. Zdał też egzaminy doktorskie z wyróżnieniem, a po powrocie do Polski, prowadził praktykę lekarską we Lwowie i Krakowie, tłumacząc w tym czasie *Ekonomikę* oraz *Politykę* Arystotelesa.

tylko do pocziwego na świecie życia, ale też, aby człowiek każdy wiedział, którym sposobem ma przychodzić do największego na świecie błogosławieństwa i szczęścia. Przydane są do każdego rozdziału przestrogi, które trudniejsze rzeczy krótko wykładają. Przydatki też są położone na końcu ksiąg każdych dla gruntowniejszego rzeczy, w księgach tknionych, wyrozumienia, częścią dla zaostrenia dowcipów bujniejszych potrzebne, przez Doktora Sebastiana Petrycego, medyka<sup>7</sup>.

A zatem Petrycy był w pełni świadomy, że głównym przedmiotem poszukiwań Arystotelesa jest, z jednej strony, określenie ostatecznego celu życiowego człowieka i wykrycie najlepszych środków umożliwiających jego osiągnięcie<sup>8</sup>, z drugiej zaś, zaprojektowanie życia człowieka w taki sposób, aby mógł on rozporządzać sobą nie tylko w konkretnych sytuacjach, lecz również, a raczej przede wszystkim, w życiu ujętym w swym całokształcie. W istocie badanie Arystotelesa dotyczy „sztuki życia” (*technē tou biou*), z którą harmonizuje zasada troski o samego siebie (*heautou epimeleisthai*). W ten sposób Arystoteles wpisuje się w ogólne ramy refleksji cechującej starożytnych myślicieli, ponieważ na gruncie filozofii praktycznej poszukuje odpowiedzi na pytanie: jakie życie jest najbardziej udane dla człowieka i jak je osiągnąć?

Celem Arystotelesowych wykładów z etyki i polityki jest w rzeczy samej określenie modelu spełnionego życia ludzkiego i sposobu jego osiągnięcia. I Petrycy daje temu wyraz we wcześniejszej części przytaczanej już dedykacji do Wawrzyńca Gębickiego. Pisze bowiem, że w dziele tym Arystoteles „mądrze i dostatecznie rozprawia, ukazując powinność i koniec każdego człowieka, jako powinien żyć, jako się rządzić, jako z ludźmi postępować, do czego wszystkimi sprawami swoimi zmierzać” (ARYSTOTELES 2011, 22). A w *Przestrogach* do *EN I 1* zauważa, że *Etyka* traktuje „o celu spraw ludzkich, do którego każdy człowiek powinien zmierzać, to jest szczęściu, najwyższym dobru i doskonałości uczy” (tamże, 29).

W tym miejscu trzeba również dodać, że Petrycy wprawdzie traktuje rozważania przeprowadzone w *EN* jako rozważania z zakresu filozofii moralnej, niemniej jednak użyty przez niego termin „moralność” nie implikuje zawężenia badań Arystotelesa do perspektywy deontologicznej<sup>9</sup>. Jak bowiem

<sup>7</sup> „Przedmowa literackiego wydawcy...” (PETRYCY 1956, 1:3).

<sup>8</sup> To poszukiwanie dotyczy również pozostałych *Etyk* lub *Etyki eudemejskiej* — przy założeniu, że *Etyka wielka* nie jest autorstwa Stagiryty — oraz *Polityki*, którą Arystoteles traktuje jako dalszy ciąg tego samego badania (por. np. *EN X 9 1181a 13–23*).

<sup>9</sup> Jak podkreśla Petrycy (tamże), *etyka* Arystotelesa jest nauką, która zamierza odkryć i określić taki cel ludzkiego życia, w oparciu o który jest możliwe rozplanowanie wszystkich spraw ludzkich w taki sposób, aby każdy mógł zaszczytnie i chlubnie postępować.

zauważa, filozofia moralna Stagiryty — której ważnym przedmiotem dociekań jest doskonałość ludzka — składa się z trzech części: a) etyki, której zadaniem jest uczenie konkretnego człowieka zarządzania własnym życiem, aby było doskonałe; b) ekonomiki, której zadaniem jest zarządzanie gospodarstwem i kształtowanie stosunków między domownikami; c) polityki, której zadaniem jest formowanie *polis* i jego instytucji, aby służyły dobru jednostki oraz całej wspólnoty<sup>10</sup>. Tak jednak rozumiana filozofia moralna wykracza poza ciasne ramy normatywności i staje się dążeniem, którego celem jest osiągnięcie dobrego życia wespół z drugim człowiekiem w sprawiedliwie urządzonej *polis*.

Toczy się aktualnie spór, czy *EN* jest traktatem traktującym o obowiązku i normie. Zważywszy jednak na cytowane powyżej wypowiedzi Petrycego i położony w nich akcent na zarządzanie własnym życiem, aby było ono *szczęśliwe*, można zasugerować, że Petrycy zgodziłby się z tymi badaczami, którzy uważają, że *EN* unika oddzielania rozważań „moralnych” od szeroko rozumianej filozofii dotyczącej spraw ludzkich i że nie jest ona dziełem z zakresu deontologii<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> „Filozofii moralnej, która się bawi nad doskonałością ludzką, są trzy części: Jedna bierze przed się szczególnego człowieka, chcąc go uczynić doskonałym, przez środek pocziwych spraw i cnotliwych. Tę część zowią Grekowie ogólnym imieniem: etyka, łacinnicy: nauka obyczajów. Który się ćwiczy w tej nauce, przestrzega powinności i przystojności swojej, hamuje się od złych spraw, u ludzi słynie dobrze, takiego zowią obyczajnym, cnotliwym, dobrym. Druga część bierze przed się dom, który się składa z wielu ludzi szczególnych, jako są gospodarz, gospodyni, dzieci, słudzy, majątność, *etc.* Ta rządzi domownikami i gospodarstwem, dłaczego Grekowie ekonomiką, a my gospodarstwem zowiemy. Trzecia część filozofiej moralnej uczy rządzić miasto, rzeczpospolitą, dłatego nazywana jest polityką” (tamże, 29).

<sup>11</sup> Paul Ricoeur (1990, 200–201) wiąże termin „moralność” z deontologicznym punktem widzenia, tzn. z działaniem regulowanym powinnością i normami nacechowanymi roszczeniem do powszechności, natomiast termin „etyka” z teleologicznym punktem widzenia, tzn. z działaniem ocenianym jako dobre lub złe ze względu na możliwość realizacji celu ludzkiego życia. Ricoeur wprowadza zatem dystynkcję pomiędzy moralnością traktującą o tym, co obowiązkowe, i etyką traktującą o tym, co dobre i złe. Tak więc Ricoeur zalicza badanie Arystotelesa z zakresu filozofii praktycznej do etyki i rozumie je jako etyczne dążenie do spełnionego życia. Zob. też SKOWROŃSKI (2014, 43–84), gdzie zebrane są różne poglądy na temat relacji etyki do Arystotelesowych badań przedstawionych w *Etykach*, z podziałem na dwie klasy. Do pierwszej autor zalicza opinie tych badaczy, którzy uważają, że analizy Arystotelesa nie są rozważaniami moralnymi, do drugiej zaś opinie tych badaczy, którzy mają przeciwnie zdanie. Skowroński podkreśla, że w *Etykach* Arystoteles odpowiada nie tyle na pytanie „jak żyć moralnie?”, lecz raczej „jaki rodzaj życia jest dla człowieka życiem najbardziej właściwym i udanym?”, i że Stagiryta czyni to abstrahując od moralności (tamże, 189). Należy dodać, że Skowroński stosuje zamiennie terminy „etyka” oraz „moralność” i nie korzysta z rozróżnienia Ricoeura.

Przedmiotem tego artykułu jest próba rozjaśnienia sensu Arystotelesowej *proairesis* w interpretacji Sebastiana Petrycego z Pilzna<sup>12</sup>. Należy podkreślić, że Petrycy miał pełną świadomość wieloznaczności słowa *proairesis* i oddawał je w różny sposób, w zależności od kontekstu (por. ARYSTOTELES 2011: „intencja”, 381; „rozmyśl”, 150). Tam jednak, gdzie Arystoteles wprost zajmuje się analizą *proairesis*, Petrycy posługuje się wyrażeniem „wybór abo przedsięwzięcie” lub używa osobno słów „wybór” oraz „przedsięwzięcie”, ale wtedy, gdy chce zwrócić uwagę na pewien aspekt *proairesis*<sup>13</sup>.

### 1. ARYSTOTELES O ETYMOLOGII *PROAIRESIS*

Arystoteles zajmuje się *proairesis* głównie w *EN* III 2<sup>14</sup> i wskazuje na pewne jej cechy w oparciu o zarysowanie dystynkcji pomiędzy nią i czterema innymi zjawiskami występującymi w duszy (*psychē*), czyli pożądaniami (*epithymia*), zapalczywością (*thymos*), życzeniem (*boulēsis*) i mniemaniem (*doxa*). Rozdział podsumowuje uwaga etymologiczna, zgodnie z którą *proairesis* to wybór/wzięcie jednej rzeczy przed innymi<sup>15</sup>. Uwaga etymologiczna tylko do pewnego stopnia zdaje sprawę, czym jest *proairesis* dla Arystoteles, na co wskazuje użyte tutaj przez Stagirytę wyrażenie *eoike*. Przyczyną wątpliwości co do wartości samej etymologii może być między innymi to, że nazwa terminu greckiego nie odzwierciedla istotnego związku, jaki według Arystoteles zachodzi pomiędzy *proairesis* oraz namysłem (*bouleusis*) i pragnieniem (*orexis*)<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Dalsza część artykułu jest skróconą i w niektórych miejscach zmodyfikowaną wersją tekstu wcześniej publikowanego. Oto dane dotyczące pierwodruku: Maciej SMOLAK, 2018, „O *proairesis* u Arystoteles w interpretacji Sebastiana Petrycego z Pilzna. W 400-setną rocznicę wydania *Etyki nikomachejskiej* w tłumaczeniu i z komentarzem Sebastiana Petrycego z Pilzna”, *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 63:327–48.

<sup>13</sup> Petrycy używa obu terminów również w tych miejscach, które nie mają związku z Arystotelesową analizą *proairesis*. Zob. np. „wybór” (ARYSTOTELES 2011, 195, 390) oraz „przedsięwzięcie” (tamże, 27). W tym miejscu warto wspomnieć o współczesnym polskim tłumaczeniu *EN* autorstwa Danieli Gromskiej (ARYSTOTELES 1956), która oddaje *proairesis* przez „postanowienie”. Można postawić problem, czy Petrycego interpretacja Arystotelesowej *proairesis* miała wpływ na przekład i rozumienie *proairesis* w ujęciu Gromskiej. Niemniej jednak rozważenie tego problemu wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

<sup>14</sup> Zob. również *EN* VI 2 1139a 21–n35. Nie wiadomo jednak, jak sam Petrycy odniósłby się do tego ustępu, ponieważ przetłumaczył i skomentował tylko pierwszych pięć ksiąg *EN*.

<sup>15</sup> „ὀψοσημαίνειν δ' εἴκει καὶ τοῦνομα ὡς ὃν πρὸ ἐτέρων αἰρετόν”, *EN* III 2 1112a 15–17.

<sup>16</sup> Zob. np. *EN* III 3 1113a 10–11, gdzie Arystoteles stwierdza, że *proairesis* to pragnienie określone przez namysł (ἡ προαίρεσις ἂν εἴη βουλευτικὴ ὄρεξις).

Co mówi etymologia słowa *proairesis*? Słowo *proairesis* składa się z przysłówka „przed” (*pro*) oraz rzeczownika „wybór/wzięcie” (*hairesis*) i dosłownie oznacza „wybór jednej rzeczy przed inną” lub „wzięcie jednej rzeczy przed inną”. Niemniej jednak badacze wyróżniają dwa zasadnicze sposoby rozumienia przysłówka *pro* w kontekście *proairesis*, czyli rozumienie preferencyjne oraz rozumienie temporalne. Pierwsze ma podkreślać, że *proairesis* jest przede wszystkim preferencyjnym wyborem, czyli wyborem jednej rzeczy zamiast innej<sup>17</sup>. Z kolei drugie dopuszcza dwie możliwości, ponieważ *proairesis* może być interpretowana jako to, co zachodzi przed działaniem nakierowanym na osiągnięcie zamierzonego celu<sup>18</sup>, lub to, co jest chronologicznie pierwsze w zaplanowanej sekwencji kroków, wiodących do osiągnięcia zamierzonego celu (np. JOAHIM 1955, 100–101).

Należy jednak dodać, że są też tacy badacze, którzy odnotowują jeszcze jedno rozumienie przysłówka *pro* w kontekście *proairesis*. Przysłówek *pro* może bowiem podkreślać zajęcie pozycji *przed* czymś lub *przed* kimś z zamiarem wzięcia tego czegoś lub kogoś w obronę (np. NIELSEN 2011, 408, przyp. 39). Z tego punktu widzenia *proairesis* może akcentować, że chodzi o „wstawienie się” lub „wstawianie się” za obranym celem, które polegałoby na doprowadzeniu do jego urzeczywistnienia (np. BOSTOCK 2000, 39, przyp. 21). W tym sensie *proairesis* mogłaby zawierać w sobie moment czynnościowy, który wskazywałby na to, że jej *aktywność* nie kończy się przed rozpoczęciem działania, które ma być dopiero podjęte ze względu na zamierzony cel, lecz zahacza o to działanie, przynajmniej jako jego zapoczątkowanie<sup>19</sup>.

## 2. PROAIRESIS JAKO „WYBÓR ABO PRZEDSIĘWZIĘCIE”

W ostatnim akapicie wstępu zaznaczyłem, że tam, gdzie Arystoteles zajmuje się wprost badaniem *proairesis*, Petrycy oddaje ów termin za pomocą wyrażenia „wybór albo przedsięwzięcie”. Tak jest w zdaniu otwierającym *EN* III 2 oraz w uwadze etymologicznej. Petrycy posługuje się tym samym wyrażeniem również w pierwszym zdaniu oraz przedostatnim akapicie

<sup>17</sup> Por. np. TOMASZ Z AKWINU (1949), lib. 3, lectio 6, n. 457.

<sup>18</sup> Są badacze, którzy podkreślają, że to, co zachodzi przed działaniem w kontekście *proairesis*, dotyczy namysłu, który sprowadza się do określenia środków, za pomocą których jest możliwe niezawodne osiągnięcie zamierzonego celu (por. np. IRWIN 2007).

<sup>19</sup> Zob. *EN* VI 2 1139 a31–32: „*proairesis* jest źródłem działania — [tym,] skąd [zaczyna się] ruch” (πράξεως μὲν οὖν ἀρχὴ προαίρεσις— ὅθεν ἢ κίνησις); tłum. własne. Por. też *Metafizyka* V 1 1013a 10–11.

*Przestróg* do *EN III 3*. Należy jednak podkreślić, że w głównej części *EN III 2* Petrycy oddaje *proairesis* przez „wybór”. Słowo „wybór” pojawia się na przykład w uwadze, w której *proairesis* przypisuje się funkcję weryfikującą ludzkie charaktery. Ale słowo „wybór” występuje również w trzech podtytułach do *EN III 2*<sup>20</sup>.

Dodatkową trudnością jest fakt, że spójnik „abo” jest spójnikiem współrzędnym i spełnia różne funkcje w języku staropolskim (MAYENOWA 1966, 1:100–114). Tak zatem, spójnik „abo” może określać stosunek rozłączny między składnikami wypowiedzi. W grę wchodzi w tym wypadku trzy możliwości, ponieważ spójnik może podkreślać, że przedzielone nim słowa są wymienne, niewymienne lub wykluczające się. Ale spójnik „abo” może też określać stosunek łączny między składnikami wypowiedzi. Tu z kolei w grę wchodzi dwie możliwości, ponieważ spójnik może występować w szeregu synonimicznym lub szeregu, w którym drugi człon objaśnia lub uściśla treść pierwszego członu.

Nie jest zatem jasne, jak rozumieć wyrażenie „wybór abo przedsięwzięcie”. Można jednak odnieść wrażenie, że Petrycemu zależy na tym, aby pokazać, że Arystotelesowa *proairesis* jest rodzajem splotu „wyboru” oraz „przedsięwzięcia”, i że „wybór” oraz „przedsięwzięcie” stanowią określone aspekty samej *proairesis*. Aby to jednak pokazać, trzeba zbadać, jak Petrycy charakteryzuje „wybór” oraz „przedsięwzięcie” z perspektywy samej *proairesis*.

### 3. *PROAIRESIS* JAKO WYBÓR

W *Przestrogach* (ARYSTOTELES 2011, 208) do *EN III 2* Petrycy wskazuje na trzy typy istot żywych, które nie wybierają. Są to zwierzęta nieme, czyli zwierzęta nierozumne, dzieci oraz pewien typ osób dorosłych. Zwierzętom niemym nie przysługuje wybór, ponieważ nie posiadają rozumu.

Dzieci wprawdzie posiadają rozum, ale ponieważ nie czynią z niego użytku, to również w ich przypadku nie ma wybierania. Przy czym nieużywanie rozumu u dzieci nie jest spowodowane niekorzystaniem z przynależnego człowiekowi racjonalnego aspektu duszy (*psychē*), który odpowiada za funkcje intelektualne<sup>21</sup>. Jest raczej tak, że ów racjonalny aspekt duszy, czyli

<sup>20</sup> „I. Wybór nie jest jedno co rzecz dobrowolna. Wybór nie jest żądzą, gniewem, wolą; II. Wybór nie jest mniemaniem; III. Co jest wybór?” (ARYSTOTELES 2011, 205).

<sup>21</sup> Zob. *EN I 7 1098a 4–5*. Por. też *EN VI 1*, gdzie racjonalny aspekt duszy (*psychē*) jest podzielony na rozum w funkcji kalkulatoryjnej (*to logistikon*) oraz rozum w funkcji naukowej (*to epistēmonikon*).

rozum, jest u dzieci nie w pełni rozwinięty i w związku z tym dzieci nie dysponują jeszcze umiejętnością przeprowadzania samodzielnych kalkulacji.

Pewne osoby dorosłe nie wybierają, ponieważ podobnie jak dzieci, nie używają rozumu. Niemniej jednak rozum w funkcji kalkulatywnej jest przez te osoby nieużywany nie dlatego, że jest nierozwinięty, lecz dlatego, że jego aktywność zostaje zablokowana przez emocje (*pathē*). Chodzi więc o takie osoby, które potrafią się namyślać, lecz wskutek swojej popędliwości lub słabości kierują się emocjami w postępowaniu i w konsekwencji działają nierozważnie. Jest to szczególnie dobrze widoczne w przypadku *akratyków* — w terminologii Petrycego „ludzi niepohamowanych” — czyli tych osób dorosłych, które są wprawdzie zdolne do przeprowadzenia namysłu w celu ustalenia, jak postąpić w danej sytuacji, ale tego nie czynią lub jeśli nawet to czynią, to nie trzymają się tego, co obmyśliły.

Uwzględniając zatem powody, dla których trzy wymienione typy istot żywych nie wybierają, należy przyjąć, że wybór pozostaje w związku z praktykowaniem umiejętności praktycznego myślenia. Jeżeli więc *proairesis* jest wyborem, to musi być powiązana z aktywnością racjonalnego aspektu duszy w funkcji kalkulatywnej. I Petrycy daje temu wyraz, wyróżniając dwa typy wyboru: „Wybór jest dwojaki: Jeden pospolity, który z zmysłów pochodzi, gdy według zmysłów domyślamy się jedną nad drugą rzecz być lepszą; taki wybór mają dzieci i zwierzęta. Drugi wybór własny, pochodzący z baczenia i rozumu, jaki tylko ludzie mają” (ARYSTOTELES 2011, 208–9).

### 3.1. WYBÓR POSPOLITY

Czym jest wybór pospolity, który cechuje nieme zwierzęta, dzieci, ale także ludzi niepohamowanych? Wybór pospolity sprowadza się do „wzięcia” czegoś lub „zabrania się” za coś wskutek reakcji afektywnych i w celu zaspokojenia pragnienia lub usunięcia braku. Tymczasem zaspokojenie pragnienia lub usunięcie braku wiąże się z przyjemnością. A ponieważ Arystoteles nie kwestionuje poglądu Eudoksosa, że każda żywa istota dąży do przyjemności<sup>22</sup>, to wybieranie tego, co przyjemne, może jawić się jako coś zwyczajnego lub pospolitego. Wydaje się zatem, że w kontekście wyboru pospolitego, kluczowe są „wzięcie” oraz „przyjemność”. Na to przynajmniej kładzie nacisk Petrycy, gdy zaznacza, że „woli dziecię wziąć słodkie, niżli kwaśne jabłko” (ARYSTOTELES 2011, 208). Petrycy nie twierdzi, że dziecko wybiera słodkie jabłko zamiast kwaśnego, lecz że woli wziąć lub że po

<sup>22</sup> Zob. *EN VII 13 1153 b25–26* oraz *X 2 1173 a1–4*.



prostu bierze słodkie jabłko zamiast kwaśnego. Takie zaś określenie wyboru pospolitego harmonizuje z uwagą etymologiczną dotyczącą *proairesis*, tym razem wyrażoną przez Arystotelesa w *Etyce eudemejskiej* [EE] II 10 1226b 6–8. Stagiryta stwierdza w niej, że *proairesis* nie jest zwykłym wzięciem/wyborem, lecz takim wzięciem/wyborem, który implikuje kalkulowanie<sup>23</sup>. A zatem wybór pospolity odpowiadałby zwykłemu wyborowi/wzięciu, czyli niepołączonemu z namysłem.

### 3.2. WYBÓR WŁASNY

Czym jest wybór własny? Petrycy stwierdza, że wybór własny pochodzi „z baczenia i rozumu, jaki tylko ludzie mają”. A zatem w kontekście wyboru własnego kluczowe są „baczenie” oraz „rozum”. Gdy chodzi o rozum, jest on według Arystotelesa najwyższym elementem w strukturze bytu ludzkiego<sup>24</sup> i Petrycy daje temu wyraz na przykład w *Przestrogach* do EN III 3, gdy podkreśla, że „rozum nasz jest królem i rządcą wszystkich spraw naszych i dusznych władz, które nie mają baczenia” (ARYSTOTELES 2011, 217). Czym jednak jest baczenie?

Petrycy zdaje się sugerować, że baczenie jest prostu *phronēsis*, czyli kwalifikacją rozumu, a dokładniej rzecz ujmując doskonałością intelektualną (*dianoētikē aretē*) rozumu w funkcji kalkulatywnej (tamże, przyp. 30). Co prawda nie dysponujemy tłumaczeniem i komentarzem EN VI i nie wiemy, jak Petrycy przełożyłby i skomentował stosowne ustępy tej księgi, której przewodnim tematem jest właśnie *phronēsis*. Niemniej jednak zadanie nie jest beznadziejne, ponieważ w EN I oraz II Arystoteles używa w różnych kontekstach słowa *phronēsis* i słowa *phronimos*, utworzonego od pierwszego na mocy derywacji. Można zatem sięgnąć do tych ustępów i sprawdzić, czy są podstawy, aby przyjąć, że dla Petrycego *phronēsis* może być „baczeniem”.

W EN I 8 1098b 22–25 Arystoteles wykazuje, że jego rozumienie *eudaimonii* zgadza się z poglądami tych, którzy twierdzą, że jest ona fundowana przez *aretē*, *phronēsis* lub *sophia*. W tym ustępie Petrycy oddaje *phronēsis* słowem „roztropność” (tamże, 81), a w *Przestrogach* do tego ustępu napomyka o hipotetycznej wspólnocie, którą jeśliby tworzyli „ludzie dobrzy, baczni”, to panowałyby w niej zgoda i „co by jeden rzekł, to wszyscy, wszystko, wszystkim by się zawsze podobało” (85).

<sup>23</sup> „ἢ γὰρ προαίρεσις αἴρεσις μὲν ἐστίν, οὐχ ἀπλῶς δέ, ἀλλ’ ἐτέρου πρὸ ἐτέρου· τοῦτο δὲ οὐχ οἷόν τε ἄνευ σκέψεως καὶ βουλής”, EE II 10 1226b 6–9.

<sup>24</sup> Por. np. EN IX 8 1168b 30–1169a3.

W I 5 1095b 22–30 Arystoteles wyjaśnia, dlaczego cnota charakteru (*ēthikē aretē*) ma większą wartość niż cześć (*timē*). Zauważa bowiem, że ludzie starają się o cześć, aby przekonać się, czy są dobrzy dobrocią własnej cnoty charakteru. Zależy im jednak na obiektywnej ocenie i dlatego zabiegają o względy tych, którzy są *phronimoi* (1095b28). W tym ustępie Petrycy oddaje *phronimoi* przez „baczni”<sup>25</sup>, również w *Przestrogach* do tego ustępu posługuje się terminem „baczni”, ale używa też wyrażenia „persony roztropne”<sup>26</sup>.

W I 6 Arystoteles podważa pogląd Platona, że najwyższe dobro jest tożsame z ideą dobra, i że to idea dobra jest źródłem oraz przyczyną dobroci wszystkich innych dóbr. W tym miejscu Petrycy oddaje *phronēsis* przez „roztropność”. Należy dodać, że w I 6 1096b 17 Arystoteles używa również wyrażenia *to phronein*, które Petrycy oddaje przez „mądrym być” (61). Z kolei w *Przestrogach* do tego rozdziału określa roztropność jako cnotę „która czyni doskonałą duszę” i dodaje, że „roztropność w tego mocy jest, kto ją ma” (69).

W II 6 1106b 36–1107a 2 Arystoteles formułuje definicję cnoty charakteru stwierdzając, że cnota charakteru jest „dyspozycją *proairetyczną*, tkwiącą w środku, w tym w stosunku do nas, określonym przez kalkulację, czyli tak jak określiłby go człowiek mądry praktycznie (*phronimos*)”<sup>27</sup>. W tym wyimku Petrycy oddaje *phronimos* przez „człowiek bacznym”<sup>28</sup>.

Jak widać, Petrycy jest konsekwentny w swoim tłumaczeniu słów *phronēsis* oraz *phronimos* i zachowuje stałość terminologiczną w uwagach komentatorskich do wyróżnionych miejsc — *phronēsis* oddaje przez „roztropność”, a *phronimos* przez „człowiek bacznym” lub „człowiek roztropny”. Stąd przypuszczenie, że Petrycy mógł oddawać *phronēsis* przez „baczenie”, nie jest pozbawione podstaw. Można zatem przeformułować cytowaną wypowiedź

<sup>25</sup> „Kto cześć szuka, dla innego końca szuka; tacy bowiem ludzie pragną cześci, aby ich za dobre rozumiano, gdyż pragną od bacznym [...] ludzi dla cnoty poszanowania” (51).

<sup>26</sup> „Dlaczego od bacznym pospolicie [...] pragniemy poszanowania? Od bacznym pragniemy cześci, iż wiedzą, co między ludźmi jest godnego poszanowania [...]. Gdy nas czczą persony roztropne [...], dają świadectwo prawdziwe o naszych sprawach i cnotcie [...]. Pragniemy tedy cześci [...] jako świadectwa tych ludzi, którzy lepiej i szczerzej o rzeczach sądzą” (tamże, 54). Por. także *Przestrogi* do I 6: „Cześć też nie każda dobra i nie wszelkich cześci mamy pragnąć, takich tylko, które nam oddają mądrzy i bacznym ludzie” (68).

<sup>27</sup> „Ἐστὶν ἄρα ἡ ἀρετὴ ἕξις προαιρετικὴ, ἐν μεσότητι οὕσα τῇ πρὸς ἡμᾶς, ὀρισμένη λόγῳ καὶ ᾧ ἂν ὁ φρόνιμος ὀρίσειεν”, *EN* II 1106b 36–1107a 2; tłum. własne.

<sup>28</sup> Petrycy przekłada przytoczoną przez Arystotelesa definicję cnoty charakteru w następujący sposób: „Cnota tedy [zamykając rzecz, mówię] jest nałóg rozmysłny zależący na środku wedle nas [nie wedle rzeczy samych,] których upatruje rozum człowieka bacznego” (ARYSTOTELES 2011, 157).

dotyczącą wyboru własnego i założyć, że taki wybór pochodzi „z *phronēsis* i rozumu, jaki tylko ludzie mają”.

Gdyby więc *proairesis* była wyborem, to musiałaby być wyborem własnym, nie zaś pospolitym. W istocie, *proairesis* jest z jednej strony wewnętrzną *archē* działania człowieka, z drugiej zaś implikuje klasę działań przemyślanych i wybranych. Gdyby więc *proairesis* była wyborem własnym, to prawdopodobnie byłaby wyborem poprzedzonym namysłem, przedkładającym jedną rzecz nad inną. Byłaby zatem preferencją tej, a nie innej linii działania, prowadzącej do osiągnięcia zamierzonego celu. W tym sensie *proairesis* mogłaby być rozumiana jako preferencyjny wybór, czyli wybór jednej spośród dwóch lub więcej rozważanych alternatyw działania<sup>29</sup>. Jednakże wybór jednej spośród przedkładających się możliwości działania nie musi być czymś obowiązującym dla *proairesis*, ponieważ *proairesis* nie zawsze musi polegać na wyborze jednej z możliwości działania. Podmiot działający może bowiem znajdować się w takim położeniu, które dopuszcza przyjęcie tylko jednej strategii działania prowadzącej do osiągnięcia zamierzonego celu. Ale w tym kontekście *proairesis* mogłaby być rozumiana jako „przedsięwzięcie czegoś”. Aby więc rozwinąć charakterystykę Arystotelesowej *proairesis* w ujęciu Petrycego, trzeba rozważyć drugi człon wyrażenia „wybór albo przedsięwzięcie”, czyli „przedsięwzięcie”.

#### 4. *PROAIRESIS* JAKO PRZEDSIĘWZIĘCIE

Petrycy rozumie słowo „przedsięwzięcie” w zastosowaniu do *proairesis* w dwojaki sposób. Przedsięwzięcie może bowiem oznaczać (a) wyznaczenie celu do realizacji albo (b) rozpoczęcie (i kontynuację?) działania prowadzącego do urzeczywistnienia wyznaczonego celu do realizacji. Każdy z tych sposobów rozumienia „przedsięwzięcia” wskazuje na odmienny stosunek przedsięwzięcia i wyboru. Przedsięwzięcie rozumiane jako (a) jest wcześniejsze w stosunku do wyboru (strategii działania), natomiast przedsięwzięcie rozumiane jako (b) jest późniejsze w stosunku do wyboru (strategii działania). Ponieważ oba rozumienia wskazują na odmienny stosunek przedsięwzięcia i wyboru i ponieważ Petrycy oddaje *proairesis* wyrażeniem „wybór

---

<sup>29</sup> W *Przydatkach* do III księgi *EN*, w punkcie „Jeśli niepohamowany z wyborem sprawuje” Petrycy zauważa, że „wybór jest wybierać lepsze z kilku dobrych rzeczy roztropność bawi się w tych rzeczach, które rady i namysłu potrzebują” (PETRYCY 1956, 1:250).

abo przedsięwzięcie”, to można wysunąć przypuszczenie „przedsięwzięcie” oraz „wybór” są aspektami lub momentami *proairesis*.

Trzeba jednak dodać, że czasami Petrycy używa słowa „przedsięwzięcie” w sposób sugerujący, że przedsięwzięcie jest po prostu wyborem. A zatem Petrycy dopuszcza wymienne lub synonimiczne zastosowanie obu słów w pewnych kontekstach. Ważne jest również to, że Petrycy bada „przedsięwzięcie” w ramach aporii „czy jest możliwa *proairesis* bez namysłu”. Daje bowiem do zrozumienia, że w sytuacji, gdy namysł jest zbędny lub gdy jego obecność dowodzi ignorancji namyślającego się podmiotu, to „przedsięwzięcie” oraz „wybór” są słowami niewymiennymi.

#### 4.1. CZY JEST MOŻLIWA *PROAIRESIS* BEZ NAMYSŁU?

W *Przydatkach* do *EN III*, w uwadze otwierającej punkt „Jeśli wybór może być bez namysłu” Petrycy zaznacza, że Arystoteles uczy, iż wybór jest poprzedzony namysłem (PETRYCY 1956, 252)<sup>30</sup>. Zaraz jednak dodaje, że Stagiryta twierdzi, iż nie namyślamy się nad rzeczami, które są oczywiste. Jest to o tyle zrozumiałe, że namyślamy się wtedy, gdy nie mamy pewności jak w danej sytuacji mamy postąpić i gdy sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, daje nam czas na przeprowadzenie namysłu. Mimo to Petrycy zdaje się sugerować, że niekiedy dokonujemy wyboru oczywistych rzeczy. Daje też przykład, który pokazuje, że wybór takich rzeczy jest możliwy. Jeśli bowiem ktoś chce stać się mądrym, to powinien zrezygnować z zabiegania o przyjemności cielesne i zaangażować się w edukowanie siebie. Ale ktoś, kto chce stać się mądrym, nie może — o ile nie jest ignorantem — namyślać się jak stać się mądrym, ponieważ jest jasne, że aby stać się mądrym, trzeba pilnie się uczyć. Jeśli więc ktoś faktycznie chce stać się mądrym, to nie pozostaje mu nic innego, jak wybrać uczenie się, ponieważ chcieć celu to tyle, co chcieć niezawodnych środków potrzebnych do jego osiągnięcia. A zatem są takie sytuacje, w których jest możliwy wybór niepoprzedzony namysłem. Zakładając więc, że *proairesis* jest wyborem, należałoby przyjąć, że jest jednak możliwa *proairesis* bez namysłu. To zaś rodzi problem, ponieważ Arystoteles utrzymuje, że nie ma *proairesis* bez namysłu<sup>31</sup>.

Petrycy rozwiązuje trudność w następujący sposób. Zauważa, że w sytuacji, gdy nie ma pewności, co trzeba zrobić, aby osiągnąć zamierzony cel,

<sup>30</sup> Por. też *Przestrogi* do *EN III* 3, gdzie Petrycy stwierdza, że „wybór jest pewny, namysł niepewny; wybór rady słucha i za radą idzie, namysł uprzedza wybór” (tamże, 218).

<sup>31</sup> Zob. np. *EN III* 2 1112a 15–16; *EE II* 10 1226b 8.

jednym z warunków jego realizacji jest przeprowadzenie namysłu i odkrycie środków, za pomocą których dojście do niego staje się możliwe dla namyślającego się podmiotu. W takiej sytuacji *opowiedzenie się* za odkrytymi środkami należy określić wyborem. Jeśli natomiast w grę wchodzi rzeczy oczywiste, a więc z góry wiadomo, co trzeba zrobić, aby osiągnąć wyznaczony cel, to wówczas *opowiedzenie się* za środkami prowadzącymi do jego osiągnięcia należy określić przedsięwzięciem, a nie wyborem. Zatem jeśli jest możliwa *proairesis* bez namysłu, a temu Petrycy nie przeczy, to należałoby przyjąć, że spójnik „abo” w wyrażeniu „wybór abo przedsięwzięcie” podkreśla, że przedzielone nim słowa są niewymienne. W związku z tym, w pewnych okolicznościach *proairesis* w interpretacji Petrycego może sprowadzać się do przedsięwzięcia, oznaczającego zabranie się do czegoś, choć należałoby dodać, że chodziłoby o zabranie się do czegoś w sposób baczny, czyli roztropny<sup>32</sup>.

#### 4.2. *PROAIRESIS* JAKO WYZNACZENIE CELU DO REALIZACJI

Petrycy wykazuje — głównie w *Przestrogach* do III 3 — że przedsięwzięcie oznacza wyznaczenie celu do realizacji. Należy dodać, że chodzi o wyznaczenie takiego celu, który jest praktycznie osiągalny i leży w zasięgu możliwości podmiotu chcącego go osiągnąć. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że podmiot chce celu, który jest nieosiągalny w ogóle lub dla niego.

W uwadze otwierającej *Przestrogi* do III 3 Petrycy zaznacza, że po wyjaśnieniu, czym jest „wybór abo przedsięwzięcie”, Arystoteles przechodzi do scharakteryzowania namysłu, którego zadaniem jest zbadanie i odkrycie, jak dojść do „przedsięwziętej rzeczy” (ARYSTOTELES 2011, 216). Jest jasne, że w tym kontekście „przedsięwzięcie rzeczy” jest wcześniejsze od namysłu. Namysł zostaje wszczęty dopiero na skutek „przedsięwzięcia rzeczy” i pod warunkiem, że nie ma pewności, jak „przedsięwziętą rzecz” osiągnąć. Nie powinno więc dziwić, że „przedsięwzięta rzecz” to po prostu wyznaczony cel do realizacji. Dodatkowym potwierdzeniem przekonania, że przedsięwzięcie oznacza wyznaczenie celu do realizacji, jest przykład, za pomocą którego Petrycy wyjaśnia, dlaczego namysł w ujęciu Arystotelesa opiera się na strategii „cofania się”<sup>33</sup>. Przykład dotyczy chęci zawarcia przez Polaków

<sup>32</sup> Interpretacja Petrycego byłaby zarazem możliwym rozwiązaniem innej trudności. Jest bowiem oczywiste, że *phronimos* nie zawsze musi się namyślać, jak zachować się w danej sytuacji. Są bowiem takie sytuacje, w których *phronimos* nie namyśla się, lecz od razu wie, co trzeba zrobić i robi to.

<sup>33</sup> Zob. *EN* III 3 1112b 15–21.

pokoju z Turkami. Petrycy zauważa, że „w radzie pierwszą przyczyną jest pokój, a na ostatku jest w skutku, przez pewne środki i sposoby przychodzimy na ostatku do pokoju, jako do celu, który naprzód przedsięwzięli” (tamże, 217). Ponieważ zawarcie pokoju jest przedsięwziętą rzeczą, czyli celem, który został uprzednio przedsięwzięty, więc twierdzenie, że przedsięwzięcie oznacza wyznaczony cel do realizacji, nie jest pozbawione racji<sup>34</sup>.

Ponieważ czasami Petrycy oddaje *proairesis* tylko przez „przedsięwzięcie”<sup>35</sup>, a *proairesis* jest dla samego Arystotelesa czymś więcej, niż tylko wyznaczeniem celu do realizacji, to wydaje się, że przedsięwzięcie jako „wyznaczenie celu do realizacji” jest jedynie aspektem lub jednym z momentów konstytuujących Arystotelesową *proairesis*.

#### 4.3. PROAIRESIS JAKO ROZPOCZĘCIE [I KONTYNUACJA] DZIAŁANIA PROWADZĄCEGO DO URZECZYWISTNIENIA WYZNACZONEGO CELU

W *Przestrogach* do III 2 Petrycy daje do zrozumienia, że przedsięwzięcie może być też rozumiane jako przystąpienie do działania, którego realizacja prowadzi — o ile nie pojawiają się po drodze nieprzewidziane przeszkody — do urzeczywistnienia wyznaczonego celu. Chodzi o wypowiedź Petrycego, która pojawia się w kontekście eksplikacji różnicy pomiędzy *proairesis* i mniemaniem, na którą Arystoteles zwraca uwagę w III 2 1111b 3–34. Otóż Petrycy stwierdza, co następuje: „może kto mniemać, iż sprawiedliwość i męstwo jest dobre, ale iż nie bierze przedsię<sup>36</sup> co do sprawiedliwości i męstwa przynależy, nie może być sprawiedliwym i mężnym, bo myśli dobrze, źle czyni; [...] bo gdzie bierzemy przedsię sprawiedliwe rzeczy, zostajemy się sprawiedliwymi; gdy bierzem przedsię niesprawiedliwe, zostajemy się niesprawiedliwymi” (ARYSTOTELES 2011, 210).

W przytoczonej wypowiedzi Petrycy mówi o osobie, która uważa cnoty charakteru za coś dobrego. Można więc założyć, że cnoty charakteru są

<sup>34</sup> Zob. również *Przestrogi* do III 2: „Zda się być wybór końców, nie tylko środków, jako gdy młodym ludziom przekładamy do wybierania albo naukę, albo żołnierstwo, albo duchowny, albo świecki stan; a oni wybierają jedno z tych, co się im podoba, potem też i środki wybierają do końca przedsięwziętego, a taki bywa i końca, i środek wybór. Odpowiadam na to, iż końce jedne są średnie, jako są te wyliczone, a jeden jest ostatni, dla którego wszystkie są. Średnie końce środkami są względem ostatniego końca. Wybór tedy w tych końcach nie jest jako końców, ale jako środków, przez które możemy snadniej przyjść do ostatniego i prawdziwego końca, jako jest błogosławieństwo” (tamże, 210).

<sup>35</sup> Zob. np. przekład ENI 4 1095a 14.

<sup>36</sup> Wyrażenie „wziąć przedsię” jest synonimem wyrażenia „przedsięwziąć” (por. MAYENOWA 2003, 31:281).

według niej warte zachodu. Niemniej jednak jej przekonania nie znajdują odzwierciedlenia w praktyce życiowej, ponieważ żywione przez nią poglądy nie wpływają na jej postępowanie — wprawdzie taka osoba uważa cnoty charakteru za coś dobrego, lecz nie zabiega o to, aby je nabyć i w konsekwencji, postępować podług nich. Myśli więc dobrze, ponieważ cnoty charakteru są doskonałościami, które są niezbędne do tego, aby prowadzić *eudaimoniczne* życie. Ale nie postępuje dobrze, ponieważ nie przedsięwzięrze rzeczy, które kształtują cnoty charakteru. Nie powinno więc dziwić, że „przedsięwzięcie” oznacza w tym kontekście przystąpienie do działania, którego celem jest uformowanie cnoty charakteru. Można to też wyrazić w ten sposób, że ten, kto chce być sprawiedliwy, musi „brać przedsię sprawiedliwe rzeczy”, czyli musi postępować sprawiedliwie. Można zatem przyjąć, że przedsięwzięcie sprawiedliwych rzeczy jest równoważnikiem dokonywania sprawiedliwych czynów. A ponieważ w przytoczonym fragmencie Petrycy odnosi się bezpośrednio do dystynkcji pomiędzy *proairesis* a mniemaniem, to są podstawy, by uznać, że Petrycy oddaje *proairesis* przez „przedsięwzięcie”. A ponieważ „przedsięwzięcie” oznacza w tym kontekście przystąpienie do działania zmierzającego do urzeczywistnienia wyznaczonego celu lub nawet coś więcej — kontynuowanie zamierzonego działania<sup>37</sup> — to można zasugerować, że dla Petrycego *proairesis* zawiera w sobie moment czynnościowy, świadczący o tym, że jej aktywność rozciąga się również na działanie, które jest wyrazem podjętego starania zmierzającego do osiągnięcia wyznaczonego celu.

Dodatkowym potwierdzeniem wysuniętego przypuszczenia może być fakt, że są wypowiedzi, w których Petrycy posługuje się terminem „wybór” analogicznie do dopiero co przedstawionego sposobu użycia terminu „przedsięwzięcie”. W *Przestrogach* do III 3 Petrycy wyjaśnia między innymi, dlaczego namysł poprzedza wybór. Stwierdza, że „naprzód mamy się namyślać długo, potem czynić, co uradziemy, a ono czynienie jest wybór rzeczy postanowionej” (tamże, 218). Wypowiedź kładzie nacisk na to, że wybór jest urzeczywistnianiem obmyślonej strategii działania. Nie chodzi jednak o to — lub nie tylko o to — że urzeczywistnianie obmyślonej strategii działania sprowadza się do jej zatwierdzenia, lecz o to, że wybór już jest czynieniem tego, co zostało określone i rozstrzygnięte w wyniku namysłu. Z kolei w *Przydatkach* do *EN* III, w punkcie „Jeśli niepodobnych rzeczy możemy

<sup>37</sup> Kontynuowanie rozpoczętego działania jest istotne z punktu widzenia formowania cnot charakteru, skoro nabywamy cnoty charakteru poprzez przyzwyczajanie się do pewnego typu zachowań. Por. *EN* II 1 1103a 17–18 oraz *EE* II 2 1220a 39–1220b 1.

chcieć”, Petrycy podkreśla, że „wybór jest już początkiem sprawy, już przezeń poczynamy się mieć do końca” (PETRYCY 1956, 1:256). Wypowiedź uwidacznia, że wybór przechyla się niejako na stronę działania zmierzającego do osiągnięcia wyznaczonego celu.

#### PODSUMOWANIE

Pozostaje stwierdzić, że Petrycy zwraca uwagę na różne aspekty Arystotelesowej *proairesis*, czego wyrazem jest oddawanie jej przez wyrażenie „wybór albo przedsięwzięcie”. Wyrażenie nie jest użyte przypadkowo, ponieważ Arystotelesową *proairesis* w interpretacji Petrycego tworzą: (1) przedsięwzięcie w sensie wyznaczenia celu do realizacji; (2a) wybór własny w sensie preferencyjnego wyboru, czyli wyboru jednej strategii działania zamiast innej; (2b) wybór własny w sensie decyzji o przystąpieniu do obranej strategii działania; (3) przedsięwzięcie w sensie rozpoczęcia (i kontynuacji) działania prowadzącego do urzeczywistnienia wyznaczonego celu<sup>38</sup>.

Taka interpretacja *proairesis* znajduje swoje dodatkowe potwierdzenie w tłumaczeniu wyimka *EN* II 4 1105a 31–33, w którym Arystoteles przedstawia trzy charakterystyki, jakie muszą przysługiwać podmiotowi działającemu, aby jego działanie było wykonywane podług cnoty charakteru<sup>39</sup>. Petrycy oddaje ów wyimek w następujący sposób: „[...] ten, co czyni, potrzeba, aby wiedział, jako czyni: naprzód, jeśli umiejętnie; potem, **jeśli z dobrym rozważeniem i rządnie do końca prowadzi** [podkreślenie — M.S.]; po trzecie, jeśli stały i stateczny jest w tym, co czyni” (ARYSTOTELES 2011, 144). W podkreślonej frazie nie się wprawdzie nie mówi — przynajmniej wprost — o wymienionych powyżej w punktach (1) oraz (2a) lub (2b) aspektach *proairesis*, niemniej jednak dwie rzeczy zostają podkreślone. Po pierwsze, podmiot *proairetycznie* aktywny dobrze się namyśla, a dobry namysł jest jednym z elementów *phronēsis*. Po drugie, podmiot *proairetycznie* aktywny jest konsekwentny w swoim przedsięwzięciu i sprawuje pieczę nad

<sup>38</sup> Należy podkreślić, że do *proairesis* w rozumieniu Arystotelesa dochodzi również wtedy, gdy nie wszystkie wymienione elementy są obecne. Nie jest na przykład konieczny element (2a), ponieważ nie na każdą *proairesis* musi się składać preferencyjny wybór. Może bowiem być tak, że wyznaczony cel jest możliwy do osiągnięcia tylko w jeden sposób.

<sup>39</sup> Aby podmiot działał podług cnoty charakteru, musi: i) działać świadomie; ii) *przedsiębrać* działania podług cnoty charakteru, czyli *przedsiębrać* działania z ich powodu (ἔπειτ' ἐὰν προαιρούμενος, καὶ προαιρούμενος δι' αὐτὰ, *EN* II 4 1105a 31–32); iii) działać z trwałej i głęboko zakorzenionej cechy charakteru (zob. tamże, 1105a 31–33).



całym przebiegiem działania, prowadzącym do osiągnięcia zamierzonego celu. Obie zaś charakterystyki cechują człowieka roztropnego, *ergo* baczny. A ponieważ człowiek roztropny, *ergo* baczny, jest miarą w sprawach dotyczących człowieka<sup>40</sup>, to można przyjąć, że jest on również miarą w kwestii działania *proairetycznego*. Tak więc Arystotelesową *proairesis* mogłoby konstytuować wyznaczenie celu do realizacji, wybór obmyślanej strategii działania i powzięcie wybranej strategii działania. Ale Arystotelesowa *proairesis* mogłaby też zahaczać, a nawet rozciągać się na działanie zmierzające do osiągnięcia wyznaczonego celu. I Petrycy mógł dać temu wyraz oddając *proairesis* przez „wybór albo przedsięwzięcie” oraz wyjaśniając, jaką rolę spełnia każdy z elementów tego wyrażenia.

## REFERENCJE

- ARYSTOTELES. 1956. *Etyka nikomachejska*. Tłum., wstęp i komentarz: Daniela Gromska. Warszawa: PWN.
- ARYSTOTELES. 2011. *Etyka nikomachejska*. Tłum. i komentarz: Sebastian Petrycy. Warszawa: Hachette.
- BOSTOCK, David. 2000. *Aristotle's Ethics*. New York: Oxford University Press.
- IRWIN, Terence. 2007. *The Development of Ethics*. T. 1. Oxford: Oxford University Press.
- JOACHIM, Harold. 1955. *Aristotle: The Nicomachean Ethics*. Oxford: Clarendon Press.
- MAYENOWA, Maria R., i in., red. 1966–. *Słownik Polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. Wrocław: Ossolineum; Warszawa: PAN.
- NIELSEN, Karen. 2011. “Deliberation as Inquiry: Aristotle's Alternative to the Presumption of Open Alternatives”. *Philosophical Review* 120 (3): 383–421.
- PETRYCY, Sebastian. 1956. *Pisma wybrane*. T. 1 i 2. Warszawa: PWN.
- RICOEUR, Paul. 1990. *Soi-même comme un autre*. Paris: Éditions du Seuil.
- SKOWRONSKI, Leszek. 2014. *Arystoteles o celu ludzkiego życia. Ku nowej interpretacji Etyki nikomachejskiej*. Nowa Wieś: Rolewski.
- SMOLAK, Maciej. 2018. „O *proairesis* u Arystotelesa w interpretacji Sebastiana Petrycego z Pilzna. W 400-setną rocznicę wydania *Etyki nikomachejskiej* w tłumaczeniu i z komentarzem Sebastiana Petrycego z Pilzna”. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 63:327–48.
- TOMASZ Z AKWINU. 1949. *In decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nichomachum expositio*. Red. Raimondo M. Spiazzi. Torino: Marietti.
- WĄSIK, Wiktor. 1923–1935. „Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka (Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa)”. Z. 1–3. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Miąnowskiego–Instytut Popierania Nauki.

<sup>40</sup> Zob. np. *EN* III 4 1113a 29–33.

ŻARNOWSKI, Mirosław. 2010. „Sebastiana Petrycego z Pilzna przestrogi i przydatki do filozofii przystojności ludzkiej.” *Studia Philosophica Wratislaviensia* 5 (3): 115–36.

O *PROAIRESIS* WEDŁUG ARYSTOTELESA  
W INTERPRETACJI SEBASTIANA PETRYCEGO Z PILZNA,  
CZYLI O „WYBORZE ABO PRZEDSIĘWZIĘCIU”

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest próba rozjaśnienia sensu Arystotelesowej *proairesis* w interpretacji Sebastiana Petrycego z Pilzna. Autor dowodzi, że wyrażenie „wybór albo przedsięwzięcie” nie jest użyte przypadkowo i że Arystotelesową *proairesis* w interpretacji Petrycego tworzą: (1) przedsięwzięcie w sensie wyznaczenia celu do realizacji; (2a) wybór własny w sensie preferencyjnego wyboru, czyli wyboru jednej strategii działania zamiast innej; (2b) wybór własny w sensie decyzji o przystąpieniu do obranej strategii działania; (3) przedsięwzięcie w sensie rozpoczęcia (i kontynuacji) działania prowadzącego do urzeczywistnienia wyznaczonego celu.

**Słowa kluczowe:** Arystoteles; Sebastian Petrycy z Pilzna; przedsięwzięcie; wybór.

ON ARISTOTLE’S *PROAIRESIS*  
AS INTERPRETED BY SEBASTIAN PETRYCY OF PILZNO:  
ON “CHOICE OR UNDERTAKING”

Summary

The article seeks to elucidate the sense of Aristotle’s *proairesis* on the basis of selected fragments of the translation and commentary by Sebastian Petrycy of Pilzno. Petrycy renders *proairesis* as “choice or undertaking”. The author shows that the expression is used for a reason and demonstrates that *proairesis* in the full sense of the word creates: (1) undertaking in the sense of designating the goal to be achieved; (2a) own choice in the sense of a preferential choice, that is, choosing one course of action rather than another; (2b) own choice in the sense of the decision about proceeding with accepted course of action; (3) undertaking in the sense of starting (and continuing) the action leading to the achieving of the designated goal. In so doing, the author proves that Aristotle’s *proairesis*, according to Sebastian Petrycy of Pilzno, is constituted by “choice” and “undertaking” which are its features or elements. Furthermore, he shows that the activity of *proairesis* does not end before the action because it does overlap with action, at least in the sense that it starts the action.

**Keywords:** Aristotle; Sebastian Petrycy of Pilzno; undertaking; choice.

**Information about the Author:** Dr. MACIEJ SMOLAK, Jagiellonian University in Kraków, Institute of Philosophy, Department of Ethics; address for correspondence: ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków, Poland; e-mail: m.smolak @iphils.uj.edu.pl, smolakmaciej@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4595-5068>.